



Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXIII Nr 11(267) Żelów, listopad 2018

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

W numerze:

Wiersze: Joana Baby, Henryka Berez, Henryka Gały, Marcina Kwilosza, Janusza Orlikowskiego, Mirosława Pisarkiewicza, Kazimierza Szczykutowicz, Tadeusza Zawadowskiego

Andrzej Dębowski – *Między metafizyką a odpustem* oraz *Na koncertach o Niepodległej*

Leszek Żuliński – *Bereza jako „poeta”*

Józef Baran – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

prof. Maria Szyszowska – *Filozofia codzienności*

prof. Ignacy S. Fiut – *Sabasiki Jerzego S. Fronczka*

Stefan Jurkowski – *Małopolskie karuzele*

Kazimierz Ivosse – *Dotknięcie pamięci*

Joanna Friedrich – *Akord na akord*

Anna Dominiak – *Czas nie wybacz*

prof. Kazimierz Świegocki – *Gnothi seauton (4)*

Paweł Kuszczynski – *Poszukiwanie syntezy*

Andrzej Walter – *Kiedy nie można być poetą*

Jarosław Stajski – *Pamiętnik seniora*

Emil Biela – *Jesteśmy karłami*

Bartłomiej Siwiec – *Żurawie niedługo odleć*

Joanna Słodyczka – *Opowiem Ci wierszem*

Jerzy Lengauer – *Narodowe czytanie*

Ryszard Biberstajn – *Poezja ciszy*

Jan Zdzisław Brudnicki – *Wiersze podróże Pawła Kubiaka*

Informacje, Wydarzenia, Kronika

Witryna

Opinie, Noty, Poglądy

Krytyka

Narodowe czytanie

W którymś z niedawnych czwartkowych wydań programu „Nie ma żartów” gościem Elizy Michalik był Zbigniew Hołdys. Jednym z omawianych tematów była sprawa wrześniowego Narodowego Czytania organizowanego co roku już od kilku lat przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Z przykrością, której podstawą jest bez wątpienia przywiązanie do dość konserwatywnego podejścia do języka polskiego, lektur szkolnych, kanonu polskiej literatury i bezsprzecznie do książek, co wyniosłem z czteroletnich nauk na profilu humanistycznym w Liceum Ogólnokształcącym im. Wojciecha Kętrzyńskiego pod czujnym okiem polonistki pani Czesławy Dąbrowskiej. Nie pamiętam, czy to prowadząca program, czy gość zagaili o zmianach w czytanej przez Prezydenta i milczącej zazwyczaj Małżonkę Prezydencką „Przedwiosniu” Żeromskiego. (...) – **pisze Jerzy Lengauer na stronie 4.**

Między metafizyką a odpustem

Współczesny świat coraz bardziej brutalizuje się. Dziś znacznie częściej, niż przed laty możemy zostać napadnięci na ulicy i obrabowani lub zabici. W pracy nas poniewierają, w życiu publicznym zniewalają, oszukują i upokarzają. Oszuści i kryminaliści wygodnie usadowili się już nawet na najwyższych urządach, a pospolicu bandyci, mordercy i terroryści – nie tylko dorośli, ale już dzieci – są coraz odważniejsi, ponieważ bywają bezkarni. Swoje zrobił także internet, gdzie staliśmy się bardzo odważni, zwłaszcza wtedy, kiedy publikujemy anonimowo i opluwamy wszystko i wszystkich, bez ponoszenia żadnych konsekwencji. Widać jak bardzo staniała odwaga. Wszystko – co porządne – legło w gruzach, bo już nawet przyzwoitość jest przez większość uważana za naiwność, a kręctwo i złodziejstwo stało się powszechne. Bycie nieprzyzwoitym jest postrzegane jako coś niesamowitego – młodzi nazywają to trendy, bądź „cool”, a niektórzy dorośli nawet „patriotyzmem”. (...) – **pisze Andrzej Dębowski na stronie 15.**



Kiedy nie można być poetą

Życie jest przewrotne i... plecie nam swoimi emocjami niczym deszcz i szaruga. Przecież spotykamy w swoim życiu tych, których mamy spotkać, wydarza nam się to, co miało nam się wydarzyć, a samo pojęcie przypadku wykracza poza sferę naszej ułomnej świadomości. No, niestety, ja w to utopijnie wierzę, choć wielu powie w tym momencie o mojej dużej dozie naiwności. A niech tam, przełknę i tę pigułkę i nie nadąsam się.

Wczoraj (dziś 14 września 2018) byliśmy we Wrocławiu na pięknym wieczorze czytania wierszy niedawno zmarłego dolnośląskiego Homera, czyli nieodżałowanego Andrzeja Bartyńskiego. I tamże, niejako przez ów śmiertelny przypadek, wpadł mi w dłoń świeżo wydany tom od dawna mi już jednak znanej (i rzecz jasna cenionej poetki) Elżbiety Gargały. Znałem jej poezję, lecz jako nigdy moja świadomość nie zaiskrzyła takimi emocjami by powstał tekst, moja świadomość nie potrafiła się tak zadurzyć w tych słowach czy choćby im ponieść przesłaniem, metaforyką czy treścią. Do wczoraj. (...) – **pisze Andrzej Walter na stronach 3, 4.**

